



RAJD CHALLENGE

MASYW
SNIEZNIKA
17-19.02.2017

Masyw Śnieżnika – najwyższe pasmo górskie w polskiej części Sudetów Wschodnich, położone po obu stronach polsko-czeskiej granicy, na południowy wschód od Kłodzka.

Masyw ma postać rozległego rozrogu o rozpiętości południkowej ok. 20, a równoleżnikowej ok. 30 km. Jego punktem zwornikowym jest centralnie usytuowany Śnieżnik (1425 m n.p.m.), od którego odchodzą siedem obszernych, spłaszczonych ramion, oddzielonych wyraźnie zarysowanymi, głębokimi dolinami erozyjnymi^[4]:

- najbardziej rozgałęziony, razem z Krowiarkami najdłuższy grzbiet północno-zachodni Czarnej Góry^[4], przechodzący w sięgające aż do przedmieść Kłodzka Krowiarki; od Żmijowca odchodzą ku zachodowi krótki grzbiecik ze Smrekowcem, kończący się w centrum Międzygórze, a ku północnemu wschodowi boczny grzbiet z Rudką, Janowcem i Krzyżnikiem, dochodzący do Stronia Śląskiego; od Jaworowej Kopy odchodzą ku zachodowi grzbiet zakończony Igliczną, a od Czarnej Góry też ku zachodowi grzbiecik z Przednią i Trzema Kopkami,
- najkrótsze ramię zachodnie Średniaka (1210 m n.p.m.),
- temu co to czyta ze zrozumieniem podziwiam i z całego serca wieszuję
- najwyższy, południowo-zachodni grzbiet graniczny z Małym Śnieżnikiem i Trójmorskim Wierchem, również rozgałęziony, z bocznymi grzbietami wybiegającymi od Goworka i Puchacza,
- południowy grzbiet Sušiny i Podbělki, położony w całości w Czechach,
- wschodni grzbiet graniczny, z Rykowiskiem, schodzący do Przełęczy Płoszczyna,
- północne ramię góry Stromej (1166 m n.p.m.)^[4] oraz Młyńska.

Grzbiety mają kręte linie grzbietowe i silnie zróżnicowane wysokości oraz boczne odnogi. Większość z nich ma strome zbocza, zwłaszcza te, które opadają w kierunku Rowu Górnej Nysy. Dość licznie występują skałki, a bardzo liczne są bloki skalne. Na niektórych szczytach znajdują się gołoborza.

TRASA TRZYDNIOWA

DOJAZD:

WAGON n/n, miejsca n/n

Zbiórka przed rajdem odbędzie się 17 lutego (noc z 16 na 17) o godzinie 01:30 w holu głównym nowego dworca przy "Le Crobag".

Pociąg IC Poznań – Wrocław: odjazd 02:00 / przyjazd 04:45

Pociąg kolei regionalnych Wrocław – Kłodzko Główne: odjazd 05:26 / przyjazd 07:07

PKS Kłodzko D.A. – Międzygórze: odjazd 07:24 / przyjazd 08:28

DZIEŃ I (Piątek)

Trasa długa i krótka (ok. 15km)

Wysiadamy z autobusu PKS i pierwszym celem naszej podróży jest wodospad wilczki:

Dawniej nazywany również *Wodogrzmoty Żeromskiego*, Wodospad Wilczki (niem. *Wölfelsfall*) znajduje się na rzece Wilczka w Masywie Śnieżnika (Sudety Wschodnie), w pobliżu Międzygórza. Wysokość wodospadu wynosi 22 m. Jest to drugi co do wielkości wodospad w polskich Sudetach, po Wodospadzie Kamieńczyka. Przed wielką powodzią w 1997 r. woda spadała z wysokości o 5 metrów większej. Powódź wymyła wtedy, jak się okazało, sztucznie wykonany próg z początków XIX w. Przed 1945 r. wysokość wodospadu sięgała nawet 30 m. Wody spadają z progu szerokości ok. 3 m do niewielkiego kotła eworsyjnego wyżłobionego w mniej odpornych łupkach łuszczkowych. Zimą wokół kaskady tworzy się efektowny lodospad.

Tego dnia obowiązuje nas jedynie czerwony szlak! Ruszamy więc przez schronisko pod śnieżnikiem na sam szczyt. Komu mało proponuję zielonym szlakiem odwiedzić Mały Śnieżnik – uwaga szlak nie prowadzi przez szczyt i można go ominąć. Ze Śnieżnika schodzimy do schroniska i zaczynamy imprezę. No co wy nigdy w życiu – poprawiamy stęp tuty i azymut na Czarną Górę. Po 5 kilometrach powinniśmy trafić na obniżenie terenu i źródła strumieni spływających do Międzygórza. To będzie nasza pierwsza baza.

DZIEŃ II (sobota)

Trasa długa i krótka i każda inna (ok. 15km)

Wstajemy skoro świt i ja już o to zadbam żeby tak było. Nasza trasa prowadzi czerwonym szlakiem do Kątów Bystrzyckich, gdzie odbijamy ze szlaku i kierujemy się na północ. Dochodzimy do szosy Łądek Zdrój – Żelazno. Szukamy początku żółtego szlaku i nim kierujemy się do jaskini Radochowskiej. Budujemy jamy śnieżne, rozpalamy ognisko w dozwolonym do tego miejscu i zaczynamy eksplorację jaskini, gdzie poprowadzi nas specjalnie Pani przewodnik! Dla tych którym będzie mało, a będą tacy na pewno proponuję pętle szlakiem żółtym i niebieskim na północ od jaskini.

DZIEŃ III (niedziela)

Trasa emerycka (ok. 5km + 10km dla chętnych)

Z jaskini Radochowskiej niebieskim szlakiem schodzimy do Łądku Zdrój. Tam albo zwiedzamy część uzdrowiskową albo udajemy się na zgodnie z pozostawionymi siłami na wycieczkę w kierunku zachodnim. Warto zobaczyć: Arboretum, ruiny zamku Karpień, Trojak.

TRASA Dwudniowa

Dojazd wedle uznania. Po przyjeździe nieważne czy w nocy czy w dzień skontaktuj się z Michałem Marszałem (790-601-610) w celu potwierdzenia miejsca przebywania pozostałych uczestników rajdu. Dalej kieruj się możliwie najprostszą drogą w kierunku grupy. Chodź jedynie szlakami, Twoje bezpieczeństwo jest najważniejsze!!!

POWRÓT DLA WSZYSTKICH

DZIEŃ III (niedziela)

WAGON n/n, miejsca n/n

PKS Łądek Zdrój (ul. Marii Konopnickiej) – Kłodzko D.A. : odjazd 16:12 / przyjazd 16:47

Pociąg kolei regionalnych Kłodzko Główne - Wrocław: odjazd 17:57 / przyjazd 19:31

Pociąg IC Wrocław - Poznań: odjazd 20:10 / przyjazd 22:29

Co należy zabrać:

- wygodne buty za kostkę + ochraniacze (stuptuty), obuwiu na zmianę
- kurtkę przeciwdeszczowo-wiatrową
- ciepłą odzież (wskazane czapka i rękawiczki) zabezpieczoną w plecaku przed deszczem
- śpiwór i karimatę (obowiązkowo)
- latarkę/czołówkę, element odblaskowy
- legitymację studencką
- długopis na trasę specjalną
- coś na ząb, kubek, termos, ew. menażkę
- gitarę lub inny instrument, śpiewnik rajdowy
- kompas, mapę (**polecamy odwiedzić sklep Globeo w Pasażu Apollo, na hasło "Halny" przysługuje 10% rabatu.**)
- dobry samopoczucie i jeszcze lepszy humor
- oczywiście pakując się pamiętajmy, że wszystko, co zabierzemy, trzeba będzie później dźwigać na własnych plecach. :)

Informacje dodatkowe:

Czasy przejść podane w informatorce są orientacyjne i nie uwzględniają odpoczynków, a także mogą wydłużyć się ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne (np. śnieg).

Koordynator:

Michał Marszał tel. 790-601-610
Akg.challenge2017@gmail.com

Zapisy:

Zapisy odbywają się poprzez formularz. Osoby jadące z nami po raz pierwszy prosimy o osobiste pojawienie się na wtorkowym spotkaniu klubu przynajmniej tydzień przed startem rajdu. Liczba uczestników jest ograniczona.

Koszty:

	Trasa trzydniowa
Studenci	100zł
Halniacy studenci	95zł
Nie-studenci	160zł
Halniacy nie-studenci	150zł

Podane ceny pokrywają koszty dojazdu, znaczka rajdowego i innych materiałów. Mogą one ulec zmianie +10% dla osób decydujących się na wyjazd później niż tydzień przed dniem odjazdu.

Numer ratunkowy w górach: +48 601 100 300

Uczestnicy biorą udział w rajdzie na własne ryzyko i odpowiedzialność. Koordynatorzy i Klub nie zapewniają usług przewodnickich.

UWAGA:

Na rajdzie obowiązuje nocleg w namiotach należy wcześniej zadbać o to aby mieć w nim miejsce. To nie jest wyjazd, na którym możesz dobrze się wyspać, najeść i wysuszyć. Weź to pod uwagę zapisując się na rajd. W każdej trudnej/niebezpiecznej sytuacji należy kierować się poleceniami koordynatora lub służb ratunkowych/porządkowych.

Warto wcześniej pojawić się w siedzibie klubu lub przez grupę FB uzgodnić podział ekwipunku. Zabieramy raki, łopaty, namioty i rakiety śnieżne.

Ważne by mieć mapy lub zgrać sobie trasy:



ANIOŁ I DIABEŁ

Idzie Diabeł ścieżką krzywą pełen myśli złych
Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt
Słońce praży go od rana wiatr gorący dmucha,
Diabeł się z pragnienia słania w ten piekielny upał

Ref.
Piwa, nalejcie piwa, dobrego piwa
z tej starej beczki od barmana
Od tego piwa, głowa się kiwa, od tego piwa
Z tej starej beczki od barmana

Idzie Anioł wśród zieleni, dobrze mu się wiedzie
Pełno drobnych ma w kieszeni i przyjaciół wszędzie
Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwką
Zobaczyli, że im browar wyszedł na przeciwko.

Nie ma szczęścia na tym świecie ni sprawiedliwości
Anioł pije piwo trzecie, Diabeł mu zazdrości
Mówi Diabeł: "postaw piwo - Bóg ci wynagrodzi
My artyści w taki upał żyć musimy w zgodzie"

Na to Anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem
I powiada: "dam ci dychę w zamian za twą duszę"
Musiał Diabeł Aniołowi wściekłą duszę sprzedać
I stworzyli sobie piekło z odrobiną nieba

Nie ma szczęścia na tym świecie, ni sprawiedliwości
Anioł z diabłem piją piwo, cały raj zazdrości
Nie ma szczęścia na tym świecie, ni sprawiedliwości
Anioł z diabłem piją piwo, piekło im zazdrości

RADIO BAMBINO

Wio kary, wio kary, wio kary, wio kary wio!
Nikt nie ma takiego radio jakie mam jo! /2x
Tranzystorowe, radio Bambino
Takiego radio we wsi nikt ni mo! /2x

GRZMIĄCA PÓLLITRÓWA – WIARA

Wiara Mam jeszcze dosyć wiary
W siebie, i w ciebie, i w nas
Wziąłem ją z mojej gitary
tego nauczył mnie czas
Teraz popłynę powietrzem
Światłem opadłym z gwiazd
Dni ponazywam odeszłe
Z naszych podniebnych tras
Ty ze swej drogi nie wracaj
Choćby dogonił cię krzyk
Słowa nic przecież nie znaczą
To tylko umarł „nikt”

BALLADA NA TRZY CHWYTY

Jedni wolą brunetki drudzy wolą blond loki
a mi się marzy dziewczę co stawia duże kroki.
Jedni lubią z uśmiechem inni celują w ponure
a mi się marzy szerpka co lubi iść pod górę.
Nie musi mieć kusych dekolców tym bardziej chodzić
w mini
byle lubiła podróż szlakami wysokogórkimi.
Nie będzie na szlaku stękać gdy jej podkład się
rozmaże,
na nogach jej będą treki a chodzić będzie w polarze.

Ref.
Lalalalaj lala lalalalaj lalalalaj laj laj x4

Nie wiem czy taka wizja jest dziś prawdziwie
możliwa,
lecz zawsze mieć będzie w plecaku miejsce na dwa
piwa.
Nieważne jej pochodzenie nie ważne ile ma wzrostu
nie mogą jej nigdy przeszkadzać kędziory górskiego
zarostu
Nie będzie jej nigdy przeszkadzać mimo dziewczęcej
urody
ze musi spać na podłodze i znowu zabrakło wody.

Gdy rano na kacu myślę o kurcze na pewno zginę
ona wyciąga pół litra schowane na czarna godzinę.

A w kwestii charakteru To żeby nie narzekala.
Chyba że na pogodę albo że góra za mała
I żeby lubiła Stachurę czasem czytała Leśmiana
Znała A dur na gitarze i piła ze mną do rana
Do kuchni nie mam wymagań Podobnie jest u mnie z
wiarą
Mogła by wierzyć we mnie i umieć gotować makaron

Dziewczę wejdzie do schroniska i zobaczy nas we
dwóch
W rękach naszych dwie gitary ponad stół opasły
brzuch
Smutny koniec tej ballady niewesoły i normalny
Na realia nie da rady to ucieczka każdej panny
Pozostanie nam schronisko dwie gitary góry my
Nasze bębny kastaniety plecak pieśń a w myślach Ty!

KRAJKA

Chorałem dzwonek dzień rozkwita, **a d**
jeszcze od rosy rzęsy mokre, **a d**
we mgle turkoce pierwsza bryka, **C G**
słońce wyrusza na włóczęgę **e E**

Drogą pylista drogą polną, **a d**
jak kolorowa panny krajka, **a d**
słońce się wznosi nad stodołą **C G**
będziemy tańczyć walca... **e E E7**

Ref.: A ja mam swoją gitarę, **F G**
spodnie wytarte i buty stare **C a**
Wiatry niosą mnie na skrzydłach **d G C C7**

A ja mam swoją gitarę, **F G**
spodnie wytarte i buty stare **C a**
Wiatry niosą mnie... **d E a**

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce,
Żuraw się wsparł o cembrowinę
Wiele nanosi wody jeszcze,
Wielu się ludzi z niej napije

Morskie Opowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie, **a**
Cały świat nabiera treści, **G**
Wtedy chętniej słucha człowiek **a C**
Morskich opowieści. **G E⁷ a**

Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

Rudy Joe, kiedy popił,
Robił bardzo głupie miny,
Albo skakał też do wody
I gonił rekiny.

I choć rekin twarda sztuka,
Ale Joe w wielkiej złości
Łapał gada od ogona
I mu łamał kości.

Pij bracie, pij na zdrowie,
Jutro ci się humor przyda,
Spirytus ci nie zaszkodzi,
Idzie sztorm - wyrzygasz.

Znałem kiedyś Chinę w barze,
Co śpiewała piosnki sprośne,
Gdy kimono swe rozdziała,
Cycki miała skośne.

Pływał raz marynarz, który
Żywił się wyłącznie wódką
Dawał wódkę małodatom
No i prostytutkom.

Znałem raz murzynkę w Rio,
Co w miłości była śmiała,
Nie uwierzysz daję słowo,
Całkiem w poprzek miała.

Kolumb odkrył Amerykę,
Kiedy ścigał się z Halikiem,
Indianie się zarzekali,
Że pierwszy był Halik.